



Tom 8/2018, ss. 89-97  
ISSN 2353-1266  
e-ISSN 2449-7983  
DOI: 10.19251/sej/2018.8(8)  
[www.sej.pwsplock.pl](http://www.sej.pwsplock.pl)

**Honorata Sroka**

Uniwersytet Warszawski

***STYL ŻYCIA JEST WAŻNIEJSZY NIŻ STAN STOPY  
FINANSOWEJ. LISTY STEFANA THEMERSONA  
Z LAT 1945 – 1988 ANALIZA PRZYKŁADÓW***

*THE LIFESTYLE IS MORE IMPORTANT THAN THE FINANCIAL STATE.  
STEFAN THEMERSON'S LETTERS FROM 1945–1988 ANALYSIS OF  
EXAMPLES*

**Abstrakt**

Artykuł dotyczy niepublikowanych listów Stefana Themersona z lat 1945-1988. Na podstawie przykładów autorka przygląda się sposobom korespondencyjnym pisarza, jego praktykom epistolograficznym. Zwraca uwagę na świadectwo egzystencjalne, zapis relacji międzyludzkich, wartość intelektualną i egzystencjalną dokumentów. Praca jest także rodzajem wstępnego rozpoznania materiału archiwalnego, który nie został dotąd kompleksowo opracowany.

**Słowa kluczowe:** Stefan Themerson list 1945-1988 korespondencja

**Abstract**

The article concerns Stefan Themerson's unpublished letters from 1945-1988. Based on the examples, the author looks at the writer's correspondence methods, his epistological practices. She draws attention to existential witness, record of interpersonal relations, intellectual and existential value of the documents. This paper is also a kind of preliminary recognition of archival material that has not been comprehensively developed so far.

**Keywords:** Stefan Themerson letter 1945-1988 correspondence

## 1. Wstęp

W praktyce badawczej ukształtowało się kilka kierunków opisu korespondencji. Z jednej strony to skupienie na wydobywaniu tego, co wewnętrzne w psychice człowieka czyli prywatnego systemu wartości, idei, zdolności nawiązywania relacji międzyludzkich, jak również procesach rozwoju jednostki. Z drugiej to zapis sposobu rozmawiania, czyli dyskursu. Można także przyjąć, że list jest wśród gatunków osobistych (dziennik, autobiografia), najlepszym polem do obserwacji autotematyzmu. Literatura pocztowa jest także przykładem zapisu, który realizuje się przede wszystkim jako wynik potrzeby komunikacji (cel), a kształtowany jest zależnie od faktycznego odbiorcy (potrzeba zwrócenia jego uwagi). Jest to więc dialog, w którym pokonywana jest bariera sensotwórczej pojedynczości, w zetknięciu z drugim człowiekiem wytwarzają się niespodziewane znaczenia, nadawca nieustannie zmienia swój bieg myśli, nie jest w stanie przewidzieć dalszego toku rozmowy.

Jednak listy to także teksty, w których działają konwencje artystyczne. Obecność zabiegów estetycznych i specyfika ukształtowania językowego dają podstawę do odczytywania literackości epistolografii, która stoi w niejkiej opozycji do innej logiki – pragmatyzmu w postrzeganiu listów, rozumienia ich jako narzędzia obsługiwanego życia. Omawiane materiały archiwalne przekazują sensy, które dają się odczytywać każdej z powyższych metod. Prześledźmy to na czterech przykładach z materiałów archiwalnych, spóścizny Stefana Themersona. Przechowywane w Bibliotece Narodowej w Warszawie listy przytaczam tu we fragmentach, według podziału zależnego od relacji nadawcy i odbiorcy, dzieląc je na te półoficjalne i osobiste.

## 2. List półoficjalny

Najstarsza zachowana korespondencja pomiędzy pracownikami Muzeum Sztuki Współczesnej w Łodzi, a Themersonami pochodzi z 1967 roku, kiedy po wizycie w Londynie Ryszard Stanisławski ustala z Franciszką Themerson szczegóły zakupu obrazów dla instytucji. Po tym spotkaniu zainteresowanie Stanisławskiego, a także Urszuli Czartoryskiej twórczością Themersonów nie słabnie. W 1976 roku Stanisławski przedstawia Themersonowi pomysł zrobienia wystawy ze zbiorów międzywojennego archiwum pisarza, na co ten przystaje. Ostatecznie koncepcja rozwija się w projekt pierwszego dużego wernisażu w Polsce, który odbył się w początku 1982 roku i okazał się sporym sukcesem artystycznym. Warto wspomnieć, że poza łódzkim ośrodkiem prace wystawiono także w warszawskiej Zachęcie, zbiorem interesowało się również muzeum w Hadze. W trakcie przygotowań do przedsięwzięcia Themerson przesyła Czartoryskiej kopię listu do Aleksandra Forda, z pomysłem włączenia dokumentu do wystawy. Warto dodać, że z wymienionych z Czartoryską listów nie wynika, żeby intencja Themersona miała związek ze śmiercią Forda, który kilka miesięcy wcześniej popełnił w USA samobójstwo. Wiadomo, że polska prasa niemal zupełnie nie zareagowała na tę informację (dwie linijki w „Przekroju”). Niewykluczone, że Czartoryska,

mieszkając w Polsce, wiedziała o śmierci reżysera, jednak przypuszczam, że Themerson przedadresowywał list bez znajomości tego kontekstu.

Dokument powstał w 1945 roku po wizycie w Londynie dwu współpracowników Forda, którzy namawiali Themersona do powrotu do kraju i zawiązania współpracy kinematograficznej z twórcą „*Ósmego dnia tygodnia*”:

*I chwilami żał nas ogarniał, żeśmy tak daleko od filmu wogóle odeszli, że w innych dziedzinach, w innym materjale artystycznym probujemy pracować teraz. Pamięta Pan, Panie Alexandrze, nasze spotkanie, kawał czasu przed wojną, w Paryżu? Już wtedy rozstaliśmy się z filmem na dobre. I wprowadzie tu, w Londynie, bardziej może pod wpływem okoliczności niż z prawdziwej, opętanej, fanatycznej /a jedynie taka się liczy!/ potrzeby artystycznej nawróciliśmy jeszcze raz do filmu, realizując dwa „krótkie metraże” (...) lecz właśnie w czasie pracy nad nimi zdaliśmy sobie sprawę lepiej jeszcze niż przedtem, że „gorączka filmu” opuściła nas bezpowrotnie już chyba.*

Interesujące są zarówno treść, jak też kontekst komunikacyjny. Nie bez znaczenia pozostaje status korespondencyjny tekstu – to kopia listu do innego adresata, która po trzydziestu latach od stworzenia i pierwszego wysłania, zostaje włączona do odrębnego porządku. Znaki temporalne, czyli warianty odstępstw czasowych, pomiędzy napisaniem i wysłaniem, mają znaczenie interpretacyjne. Wszelkie zaburzenia ciągłości epistolarnej są jakimiś punktami, wokół których rozpinają się sieci sensów. Zwlekanie z odpowiedzią może być rozumiane jako przejaw ignorancji, ale też informacja o codzienności samego odbiorcy (brak czasu, środków finansowych, okresy choroby). Dobrym przykładem jest korespondencja Dostojewskich – ataki epileptyczne pisarza, które przerywały regularnie utrzymywaną więź z żoną, budują w świadomości czytelnika określony odbiór, dodają sensy.

Umieszczenie listu w liście stwarza oryginalną konstrukcję, która poza konsekwencjami w samym odbiorze, jest także źródłem informacji pośrednich. Przede wszystkim, przechowywanie czegokolwiek przez tak długi czas nie pozostaje bez znaczenia, jednak w tym większe obrasta to sensy, jeśli zauważyć, że Themerson od Forda odpowiedzi nigdy nie dostał. Z drugiej strony, działanie pisarza nie było praktyką włączenia jedynie Czartoryskiej do obcej jej sytuacji, ale dotyczyło każdej zainteresowanej osoby (ekspozycja muzealna). Dlatego przedadresowaną bez poprawek kopię (materialność wskazuje na brak zmian, papeteria jest podobna do tej, której pisarz używał do połowy lat 60., ponadto w chwili przedadresowania Themerson nie korzystał już z maszyny z polskimi literami, a znaki diakrytyczne dopisywał czarnym piórem lub flamastrzem, rzadziej niebieskim długopisem – inaczej jest na omawianym dokumencie), rozpatruję jako eksponowanie własnego zbioru wyobrażeń, który Themerson po trzydziestu latach przywołuje. To rodzaj manifestacji pamięci, gest nadania dokumentowi osobistemu wartości uniwersalnej, możliwej do odczytania na poziomie literackim.

*Tu bowiem, na tzw. Zachodzie, „l’ avant-garde” skończyła się już była dawno. Nie dlatego jednak że wypowiedziała, jakoby, wszystko co miała do powiedzenia. Cóż na nonsens! Wypowiedzieć się całkowicie i zwiędnąć mogły niektóre „style”, choć,*

w przyjaznych warunkach, musiałyby i one, zamierając, dać życie nowym, i ta Potrzeba Tworzenia która była jej główną siłą witalną, sama z siebie zamrzeć nie mogłaby. Przydusił ją do ziemi i przygniótł ciężki, olbrzymi, wspaniale zorganizowany wał-do-ugniatania-asfaltu, toczący się nieubłagane wał, który, w czasach Startu i SAFu i f.a., nazywaliśmy jednym, lecz wielemówiącem słowem: branża.

Themerson zaznacza swój stosunek do hierarchii we współczesnej sztuce, zwraca uwagę, że to co najchętniej zauważane jest przez odbiorców, stanowi właściwie marginalny w skali całości, odległy od prawdziwej żywołowości artystycznej, przykład reprezentacji pewnej sumy ludzkich działań.

*Tych właśnie nowych poszukiwań, eksperymentów, - Ach! To nie ważne: „udałych” czy „nieudałych”, - tych związanych z nimi „wzlotów” i „upadków”, jakie towarzyszyć będą nowej „awangardzie”, ja osobiście ciekaw jestem najbardziej.*

W takim rozumieniu, awangarda nie jest więc pobocznym działaniem na przekór, a częścią podstawy, której sposób realizacji artystycznej opiera się na eksponowaniu *bogactwa myśli i spojrzeń*. W tym sensie pytanie Themersona, o możliwość tworzenia *tak jak potrafi*, dotyczyłoby zasadniczo wieloaspektowości w działaniu. Pisarz daleki jest od podporządkowywania swych artystycznych dążeń popularności, czy społeczno-politycznym oczekiwaniom. Także w korespondencji Themerson podkreśla, że właściwe dla siebie metody pracy odnajduje w niezliczonych, nieskrępowanych eksperymentach – podstawie artystycznych starań – a nie w ich ostatecznej reprezentacji.

Niezwykle cenną informacją jest także wyrażenie powodów, które wpłynęły na to, że przez ponad czterdzieści lat Themersonowie – pozostając zainteresowani bieżącą produkcją, wyrażając zgodę na prezentacje swoich filmów, wreszcie biorąc udział w projektach poświęconych nim samym – nie podjęli się zupełnie rozwinięcia własnych osiągnięć kinematograficznych. Warto zauważyć, że *brak gorączki filmu* oraz świadomość przeobrażeń, jakie nastąpiły za sprawą rozwoju kultury masowej, są spójne z logiką, która kieruje innymi decyzjami twórców. Wystarczy spojrzeć na działalność wydawniczą, którą Themerson w roku 1985 podsumowuje następująco:

*Gabebocchus, który pochłaniał to co przynosił, musieliśmy po 30 latach zlikwidować, młody holenderski wydawca wziął co zostało do siebie, i teraz jestem w paradoksalnej sytuacji, takiej że moje angielskie książki są w Holandji, trudno je tutaj dostać, a na dodatek konkurują tam z moimi własnymi książkami wydanymi po holendersku przez innego wydawcę. (Nie wiem dlaczego w Holandji jestem bardziej popularny niż gdziekolwiek indziej).*

Ponad dwadzieścia lat wcześniej (1959) autor “Przygód Pędrka Wyrzutka” pisze do Anatola Sterna: *Jest przemysł wydawniczy i przemysł widowiskowy. A w nich mnie nie ma. Gabebocchus jest szaleństwem a nie wielką firmą wydawniczą.*

Jakie miejsce w literaturze i kulturze wyznacza dla siebie samego autor? Można odnieść wrażenie, że w myśl tego, co deklarował w liście do Mieczysława Choynowskiego, Themerson pozostaje wierny swojej zasadzie: *styl życia jest ważniejszy niż stan*

'stopy życiowej'. Na tle powyższych przykładów skłonna byłabym przyznać, że zarówno decyzja o nieaktywności filmowej, jak też konsekwentnie realizowana strategia wydawnicza, są spójnym przejawem sposobu bycia w świecie, który charakteryzowałby się uwielbieniem dla bezpretensjonalnej żywołowości, określanej przez pisarza jako *parter*, którą przeciwstawia *branży*, nazywaną *czubkiem sumy ludzkich dążeń*.

W wywiadzie "Manhattan i Mała Wenecja" Ewa Kuryluk zachęca do zgłębienia nauki Stefana Themersona, którą syntetyzuje następująco: *ćwiczmy się w empatii i tolerancji, mówmy wieloma językami, trzymajmy się faktów, korygujmy opinie obserwacją i eksperymentem, cenimy wiedzę naukową i racjonalne myślenie* [Kuryluk, 2016]. Świadectwo, które czytelnik spotyka w listach, to artykulacja powyższych wartości wzbogacona propozycją czerpania z *różnorodności spojrzeń, myśli i odczuć*, traktowania ich jako bodźców do egzystencji. W tym sensie także awangarda nie tyle jest nurtem, czy stylem, a postawą poznawczą w myśleniu o świecie, sposobem organizacji przestrzeni wewnętrznej.

### 3. List osobisty

W styczniu 1985 roku Themerson pisze list do swojego przyjaciela Mieczysława Choynowskiego, którego poznał w latach trzydziestych. Obaj korespondenci uczestniczyli w dyskusjach i projekcjach START, podobnie zresztą jak Ford. Z Choynowskim jednak pisarz utrzymywał kontakt przez pięć dekad od poznania. W przeciwieństwie do przeadresowanego listu do reżysera, poniższy zapis jest odpowiedzią na dokument Choynowskiego z 1984 roku, w którym przyjaciel zdaje sprawę pisarzowi z potrzeby wyprowadzi z Meksyku i obawach o głębokie osamotnienie syna, a także wspomina o przesłaniu N. Chomskiemu książki Themersona. Obraz wzajemnej troski, jaki zarysowuje się w zestawieniu słów nadawcy i odbiorcy, a także rzadka u Themersona otwartość w pisaniu o sobie, jest podstawą do rozpatrywania odpowiedzi pisarza jako listu osobistego.

*Uff! Nigdy jeszcze, do nikogo, tyle i takich rzeczy o sobie samym nie pisałem. Ale to dlatego żeś mnie swoim serdecznym listem do tego zmusił* (mowa o liście do Themersona z dnia 16.12.1984 r., H.S.).

Już w początku tekstu zaznacza się kontrast pomiędzy listami Choynowskiego i Forda. Przede wszystkim dokument osobisty jest zapisem z poziomu rozmowy z przyjacielem. Stworzony został w oparciu o poprzedzający go list, czyli jego treść pozostaje w bezpośredniej zależności od innego tekstu. Z tego względu wybór kierunku rozmowy wśród możliwości, jakie stwarza korespondent jest podstawową informacją przy interpretacji listu. To, o czym Themerson pisze, kiedy pozostawia się mu całkowitą dowolność wypowiedzi, z jednej strony zakreśla krąg najważniejszych dla niego spraw, z drugiej daje wyobrażenie o jego kondycji i poglądach na poruszane kwestie.

*Jasia wynajęła w tym domu jedno piętro na parę tygodni, i spędziliśmy tam tydzień, czy też dziesięć wietrznych i deszczowych dni. To były nasze wakacje w tym roku. Wiesz, już chyba od jakichś 42 (?) lat marzę o tym, żeby z Londynu na te zimowe*

*tygodnie gdzieś w południowe strony uciec. I nigdy mi się to nie udaje. W tym roku moglibyśmy sobie na to pozwolić (...) i już żeśmy coś tam planowali (bo zwłaszcza ten komercyjny sezon christmasowy jest w Londynie potwornie męczący), kiedy mnie nie groźne ale wyczerpujące wirusowe przeziębienie chwyciło, a że Franciszce, jak może wiesz, trudno bardzo chodzić (kolana artretyczne?, wylewy) więc jakoś odwagi nam zabrakło bo i mnie nawet walizkę nie łatwo unieść.*

Jednym z najczęściej powtarzających się we współczesnej epistolografii wątkiem jest kwestia związana z pieniędzmi, prośbami o pożyczki, zdawaniem sprawy z trudności materialnych. Themerson rzadko nawiązuje do tej strefy, list do Choynowskiego jest w tym względzie wyjątkiem. Jeśli przyjrzeć się sposobom odnajdywania się pisarza w problemach bytowych, to można spostrzec pewną analogię względem również przemilczanych tematów gospodarczo-politycznych. Nie znajdziemy w tej korespondencji zarówno szczegółów finansowych, jak też wielu wprost wyrażanych komentarzy o sytuacji w kraju. Należy to zresztą odnotować jako rodzaj osobliwości względem epoki.

*Pytasz 'jak zamierzamy zorganizować sobiestarosć'. Ależ my już jesteście starszy. Wiesz, ja nigdy w życiu nie miałem żadnej posady, stypendiów, ani niczego takiego co by mi przyniosło jakieś choćby niewielkie ale regularne sumy. Ale od 10, czy 9, lat jestem t.zw. Senior Citizen czyli Old Age Pensioner, i teraz poraz pierwszy w życiu, dostaję co tydzień regularnie moją pensjon która oczywiście na nic nie wystarcza, bo wynosi chyba mniej niż połowa tego co dostają bezrobotni, ale zato jest regularnie co tydzień. Natomiast 'royalties' z moich kilkunastu książek, wydanych w jakichś 7 (?) krajach (no i w Polsce), to są sumy bardzo chaotyczne, efemeryczne, często po prostu śmieszne, ale niezbędne.*

Zwróćmy uwagę także na subtelność humoru, co widoczne jest chociażby w ukształtowaniu językowym. W dokumencie osobistym pisarz posługuje się konstrukcją skorelowaną, która realizuje komizm na zasadzie opóźnionego efektu wybrzmienia:

*(I) (Nie wiem dlaczego w Holandji jestem bardziej popularny niż gdziekolwiek indziej).*

*(II) Mnie nigdy pisać nie było łatwo. Ale teraz jest coraz trudniej. I wolniej. Ale jednak, przed paru miesiącami skończyłem nową książkę, nad którą siedziałem, z przerwami, jakieś 5 lat. Powieść. Około 300 stron. Już ją tłumaczą na holenderski.*

Warto zauważyć, że do zawartej w początkowej części listu (I) informacji o sprzedaży wydawnictwa Themerson wraca w formie luźno rzuconego zdania w zakończeniu (II). Przy pomocy tej struktury, którą cechuje zapowiedź (we wstępie) i wybrzmienie (w końcowej części) autor buduje określony nastrój żartu, wysyłając porozumiewawczy impuls swojemu odbiorcy.

#### 4. Krótkie formy epistolarne. Pocztyówki, pozdrowienia

Odrębnym przykładem osobistych zapisów są pocztówki i kartki okolicznościowe. Themersonowie przesyłali je najczęściej w formacie A5 ze zgięciem w pół. Na zewnątrz widniał rysunek Franciszki, natomiast w środkowej części mieścił się zwięzły tekst z pozdrowieniami lub życzeniami. Były to gesty drobnej formy, przesyłane w trybie innym niż listy. Mam tu myśli fakt, że nie dołączali pocztówek do kopert z listami, nie wykorzystywali także tej przestrzeni do informowania o sprawach bieżących, zawierania jakichś innych informacji. Przy porównaniu chociażby z drobnymi formami, które Themersonowie otrzymywali widoczna jest pewna odrębność praktyk. Słonimski często wykorzystywał całą przestrzeń kartki, zarówno zamieszczając obszerny tekst, jak też dorysowując humorystyczne elementy na obrazkach. Z kolei Pobóg-Malinowski robił pocztówki sam, np. oklejał tekturę etykietą wody mineralnej. W omówieniu korespondencji Witkacego O. Szmidt [2014] wspomina o jeszcze innym wykorzystaniu pocztówek – przesyłaniu przez S. I. Witkiewicza kartek otrzymanych od innych osób, które zapisywał intensywniejszym kolorem, traktując tę korespondencję wyłącznie jako surowiec. Efekt, który uzyskiwał pisarz był prawdopodobnie drugorzędny względem problemów finansowych, jakie skłoniły autora do takich działań. Zabieg Witkacego jest jednak bardzo ciekawy, pokazuje także kontrast, w wykorzystaniu modelu komunikacyjnego, względem przytoczonych przykładów.

Przykładem pozdrowień lub gratulacji jest tekst przesłany w 1975 roku Tomaszowi Pobóg-Malinowskiemu, który był twórcą dokumentu o artystach:

*Drogi Panie Tomasz,*

*Dzięki za film.*

*Właśnieśmy obejrze! Całkowicie nas Pan do tych themersonów przekonał. Nigdy jakoś nie byliśmy pewni co o nich myśleć, ale po obejrzeniu Pana filmu nawet ich polubiliśmy. Świetnie Pan to wykoncypował i zrealizował.*

(Mowa o filmie o Themersonach, który na przełomie 1974/75 roku T. Pobóg-Malinowski zrealizował. Obraz został dobrze przyjęty przez polską krytykę, uhonorowany nagrodą specjalną „Srebrnego Pegaza” na VIII Przeglądzie Filmów o Sztuce w Zakopanem. H.S.)

Należy określić, że Themersonowie traktują pocztówki wyłącznie jako formę jednozdaniowego pozdrowienia, zaznaczenia obecności. Nie przesyłają w tej przestrzeni żadnych rozbudowanych wypowiedzi, szczegółowych ustaleń, nie zdają tu sprawy z codzienności. Obce jest im pisanie wypełnionych drobnym drukiem kartek z krajobrazem na odwrocie. Natomiast dla kilkuzdaniowych informacji, gratulacji czy pozdrowień wybierają formę niewielkiego listu.

#### 5. Zakończenie

Informacje, które nasuwają się podczas badania korespondencji Stefana Themersona można ująć następująco:

Przede wszystkim są to dane na temat rodzajów relacji, które pisarz zawiązywał z innymi ludźmi. Warto rozpatrywać je w poszczególnych przypadkach, zwracając uwagę na szczegóły tych powiązań, ale także należy podkreślić, że w korespondencji rządzi zasada różnorodności doboru adresatów. Zawartość archiwum obejmuje listy do około dwustu osób. Potrzebę rozmów z tą niejednorodną charakterologicznie grupą odczytuję jako określoną, spójną z twórczością pisarza, postawę dialogową, którą cechowały: potrzeba wieloaspektowości myśli i spojrzeń, czyli ciekawość drugiego człowieka.

W drugiej kolejności jest to także świadectwo egzystencjalne jednostki, artykulacja myśli, rodzaj dopełnienia biografii na głębszym poziomie. To zapis wartości, jakie niosło czyjeś życie, narracja prowadzona przez podmiot doświadczający, który sam nadaje znaczenia, rozumuje w określony sposób.

Materiał dostarcza także odpowiedzi na pytania związane z procesem twórczym. Powody – dla których Themersonowie odeszli od aktywności filmowej, które opisane zostały w liście do Forda – wypełniają pewną lukę poznawczą. Podobnie jak komentarze w listach do Sterna i Choynowskiego, które natomiast oddają stosunek artysty do własnej działalności wydawniczej.

Wreszcie jest to wartość estetyczna i intelektualna, cechująca się oryginalnością struktur językowych i indywidualizmem konwencji epistolograficznych. Dlatego korespondencja Stefana Themersona jest spójnym materiałem do badań, ale przede wszystkim do publikacji.

## Bibliografia

- Dostojewski Fiodor. 1979. *Listy*. Warszawa: PIW.
- Kerouac Jack, Ginsberg Allen. 2012. *Jack Kerouac i Allen Ginsberg. Listy*. oprac. B. Morgan, D. Stanford, przeł. K. Majer, Wołowiec: Czarne.
- Kuryluk Ewa. 2016. *Manhattan i Mała Wenecja, rozmawia Agnieszka Dorotkiewicz*. Warszawa: Fundacja Zeszytów Literackich.
- Janicki Stanisław. 1967. *Aleksander Ford*, Warszawa: Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe.
- Plath Sylwia. 1983. *Listy do domu*. tł. Ewa Krasieńska, Warszawa: Czytelnik.
- Pruszyński Artur. 2003. O grach intersemiotycznych Stefana Themersona. W *Archiwum Themersonów w Polsce*, red. A. Dziadek, D. Rott. Katowice: Fundacja „Pallas Silesia”.
- Rybicka Elżbieta. 2004. „Antropologiczne i komunikacyjne aspekty dyskursu epistolograficznego,” *Teksty Drugie*, nr 4.
- Sawicka Aleksandra. 2004. „Archiwalia,” *Teksty Drugie*, nr 4.
- Szapocznikow Alina, Stanisławski Ryszard. 2012. *Kroją mi się piękne sprawy. Listy Aliny Szapocznikow i Ryszarda Stanisławskiego 1948-1971*. Kraków - Warszawa: Karakter.
- Szmidt Olga. 2014. *Korespondent Witkacy*. Kraków: Universitas.



